

już Marks powiedział, że to też jest praca,
a nawet Lenin do tego powracał,
szepcąc do nich Krupskiej takie oto słowa:
to, towarzysko, wartość Godatkowa.

— Stwiernie tu było, ~~mo~~ i stwiernie będzie,
~~choć~~ nawet, gdy dalej tożąd będzie
w smędnie.

~~A jednak~~ jednak
Potrzebna ~~jest~~ jest der naszych dawka,
że znika w szlacie tu nasza Bolewka,
ze już w Leszczynach ^{spadać} widać mię przystanie,
okocian mię lubi ~~stanie~~ w Manhattanie
Ze się w Dłbelsku, nie w Kopalni przecie,
naszą dziewczęta między w wielkim śmiecie
Ze się w Czerwonce muszą smutnie świsnąć,
bowiem Czerwotka z mapy jest zdmuchnięta

— ale to frazka - bowiem optymiczci
wiedzą, iż znów tu się radość zisła.
Wypły do Pupy - proszę mię rymować -
nową społeczność pragnę tu uzłokować.
W siwowym stylu i w drastycznym
nowa ta Kompanija piwca ^{słowe} znów
wypasie.
Janc piwa nie Krzyw, ani czasem
węc może tutaj pojawić się wódce,
~~by razem z wami~~ wrócić.
Bo chyba ~~nie~~ trzeba mieć na oczach
wielka,
by mię zaprosić Siewyka Włhelma.